Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Poniedziałek 26 Sierpnia 1929 r. Nr. 194

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Polska i Słowiańszczyzna

Jest rzeczą naturalną, że Wystawa Krajowa w Poznaniu musiała wzbudzić zainteresowanie Polską u narodów zachodnich i sąsiadujących z nami. Wiemy również, że Wystawa ta, jako świadectwo pracy i sił gospodarczych Rzeczypospolitej, wywarła na obcych nieoczekiwane wrażenie — nikt nie wyobrażał sobie, iż Polska, lecząca jeszcze swe wojenne rany i skutki długiej obcej niewoli, zdoła tak kroczyć naprzód, w siedmiomilowych butach, i tak dumnie rozwinie sztandar swej owocnej pracy.

Ze wszystkich krajów dochodzą do nas słowa uznania a często i niekłamanego podziwu, które w naszem twardem życiu są zachętą i otuchą. Pomimo wszystko nie marnujemy ani sił ani czasu. Umiemy pracować.

Ale najwięcej głosów życzliwych, a nieraz bardzo serdecznych płynie do nas z Czechosłowacji. Nasi najbliżsi sąsiedzi i pobratymcy ze wszystkich narodów Europy najbardziej zainteresowali się Poznaniem. Z Czech rozpoczęła się gromadna wędrówka na naszą wystawę. Przedstawiciele różnych warstw i zawodów śpieszą do stolicy Wielkopolski i wracają stamtąd pełni szacunku dla swych polskich sąsiadów. Dotąd przeszło 60 tysięcy osób z Czechosłowacji zwiedziło wystawę. Cała prasa czeska nie skąpi miejsca dla opisów wszystkiego, co można oglądać na Wystawie w Polsce.

Zmienił się bardzo wyraźnie nastrój społeczeństwa czechosłowackiego w stosunku do Polski. Pewna nieufność i rezerwa wobec poczynań polskich w dziedzinie gospodarczej, należy już do przeszłości. Co więcej, Czesi zaczynają poddawać rewizji swe poglądy na rolę Polski w Europie, a szczególnie w Słowiańszczyźnie i dochodzą do przekonania, że naród polski siłą rzeczy, dzięki swej kulturze, liczebności i zwiększającej się sile gospodarczej, zaczyna znowu zajmować przodownicze miejsce w świecie słowiańskim.

Tak sądzą Czesi. A nie zapominajmy, że imię Polski staje się coraz popularniejsze i u Słowian południowych, szczególnie w Jugosławji, u katolickich Chorwatów i Słoweńców, coraz częściej zaglądających do nas w gościnę i coraz żywiej interesujących się naszem życiem. Również i Bułgarzy nie odsuwają się od nas i starają się o bliższe z nami stosunki.

Rozumieją wszyscy, że z chwilą upadku dawnej Rosji, której miejsce zajęło państwo III-ej Międzynarodówki, najsilniejszem państwem słowiańskiem jest Polska.

Idea słowiańska wraca do życia znowu, choć w innym kształcie i pod innemi hasłami. Po panslawizmie rosyjskim nie zostało śladu. Interesy państw słowiańskich są częściowo rozbieżne politycznie, ale nie w takim stopniu, by mogły ujemnie oddziaływać na poczucie jedności słowiańskiej. I rzecz godna uwagi, że może nigdy jeszcze w ostatnich wiekach to poczucie wspólności pomiędzy Słowianami nie było tak żywe, jak dziś. Myliłby się srodze polityk, któryby twierdził, że nie ma to znaczenia dla losów Europy Wschodniej. Narody słowiańskie, najmłodsze w naszej części świata, niewątpliwie mają wielką przyszłość przed sobą.

Dlatego też Polska nie może lekceważyć roli, jaką dała jej historja i witając rodzącą się przyjaźń innych narodów słowiańskich — musi nie zaniedbywać obowiązków, które spadają na nią z tytułu miejsca, zajmowanego w rodzinie słowiańskiej.

L. R-ski.

NA DALEKIM WSCHODZIE

Mobilizacja chińska

LONDYN. (A.W.). — „Journal de Peking" podając wiadomości o mobilizacji wojsk chińskich i formowaniu 6 korpusów armji, dodaje, iż środki przedsięwzięte przez Chiny, wskazywałyby, że Rząd chiński prze ku wojnie z Sowietami.

Maszyna piekielna

LONDYN. (A.W.). — Według doniesień z Charbina w pobliżu stacji Tapinlin nastąpił wybuch kotła parowego w pociągu zdążającym z Charbina. Dochodzenie ustaliło, iż powodem wybuchu kotła była podłożona na torze „maszyna piekielna". Trzech pracowników kolejowych odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Stanowisko Japonji

LONDYN. (A.W.). — Na zapytanie jednego z przedstawicieli prasy, reprezentant sfer miarodajnych japońskich stwierdził, iż wiadomości, jakoby Japonja miała się wmieszać do konfliktu chińsko - sowieckiego nie odpowiadają prawdzie. Japonja pozostanie w roli obserwatora konfliktu chińsko - sowieckiego, do tej chwili jednak, dopóki nie będą zagrożone bezpośrednio interesy japońskie w Mandżurji.

ROZRUCHY W PALESTYNIE

WIEDEŃ. (PAT.). — „United Press" donosi z Jerozolimy, że w piątek przyszło tu między Żydami a Arabami do krwawego starcia, które trwało przez 2 godziny, w wyniku którego padło 25 zabitych i 107 rannych, z tego 16 bardzo ciężko.

Setki uzbrojonych chłopów arabskich przybyło do Jerozolimy. Wygłoszono mowy agitacyjne, poczem tłum ruszył na dzielnicę żydowską. Władze angielskie zamknęły wszystkie dojścia do miasta. Na ulicach patrolują policjanci, uzbrojeni w karabiny. Na najbardziej zagrożonych punktach ustawiono automobile pancerne.

W Jaffie Arabowie również usiłowali demonstrować, policja jednak zdołała ich rozpędzić. W innych miastach Palestyny panuje wielkie wzburzenie, ponieważ oba wiają się gwałtów ze strony Arabów.

„Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy, że korespondent „Vossische Ztg.", dr. Weisl został podczas starć ciężko ranny. Wiadomość o jego aresztowaniu nie sprawdza się.

LONDYN. (PAT.). — Ajencja Reutera ogłasza potwierdzenie admiralicji o wysłaniu do Palestyny na prośbę Wysokiego Komisarza pancerników „Barham" i „Sussex". Z powodu onegdajszych zaburzeń ulicznych, w których zginęło wielu Żydów i Arabów, w mieście ogłoszono stan wojenny i wprowadzono cenzurę prewencyjną.

LONDYN. (PAT.). — Reuter donosi z Malty i Kairu, że w związku z rozruchami w Jerozolimie wysłano na wody palestyńskie cztery statki wojenne i bataljon piechoty. Z tych samych źródeł donoszą, że walki między Arabami i Żydami nie ustają i że Arabowie odrzucają stanowczo pretensje żydowskie do t. zw. „Ściany Płaczu", która ma być pozostałością świątyni Salomona.

BERLIN. (PAT). — „Vossische Ztg." donosi z Londynu: Angielskie Min. Wojny miało ogłosić komunikat, donoszący, że wobec rozruchów w Palestynie komendant wojsk angielskich, stacjonowanych w Egipcie na życzenie jeneralnego wysokiego komisarza w Egipcie wysłał samolotami oddział, złożony z 50 żołnierzy, koleją zaś pełny bataljon piechoty.

NIESPOKOJNA HEIMWEHRA

WIEDEŃ. (A.W.). — Duże zaniepokojenie i sensacje wywołało podane do wiadomości publicznej przez „Gratzer Tageblatt" zdanie jednego z przywódców Heimwehry, iż Heimwehra bynajmniej nie zamierza zaniechać swych wystąpień i zmniejszyć aktywności. Heimwehra rzeczywiście zamierza od września przez całą jesień organizować zarówno w okolicach Wiednia, jak i w samym Wiedniu liczne pochody i demonstracje. Według słów informatora nieprawdą jest, jakoby dr. Steidle zamierzał ustąpić z CHD, tak samo, jak nieprawdą jest, jakoby prezes policji Schober radził przywódcom Heimwehry, aby ograniczyli swoją działalność. Kanclerz Streeruwitz zamierzał wprawdzie wydać zakaz urządzania pochodów, lecz musiał zaniechać tego zamiaru ze względu na opozycję. Zdaniem zakonspirowanego przywódcy Heimwehry obecna sytuacja w Austrji przypomina sytuację Włoch z r. 1922, przed marszem faszystów na Rzym.

OKRĘTY PRZEMYTNICZE

HELSINGFORS, (A.W.). — Według danych departamentu celnego Finlandji w zatoce Fińskiej na wodach neutralnych czyha w chwili obecnej 13 statków przemytników alkoholu, aby w stosownej chwili wyładować alkohol na brzeg. Pięć tych statków żegluje pod flagą francuską, trzy pod czechosłowacką, jeden pod grecką, dwa pod węgierską, a są nawet dwa statki pod polską (?!) banderą. Pozatem z innej strony u brzegów Finlandji krąży jeszcze pięć statków przemytniczych. Ogółem na tych statkach znajduje się kilkaset tysięcy litrów alkoholu. Departament celny nie orjentuje się w jakiej ilości ładunek ten został już dostawiony na brzeg.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. MARSZAŁEK SENATU

P. Marszałek Senatu prof. Szymański powrócił w dniu 23 bm. z urlopu i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

P. POSEŁ SKIRMUNT

24 b. m. odjechał na 6-ciotygodniowy urlop wypoczynkowy poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie p. Skirmunt. P. Skirmunt spędzi urlop częściowo w Aix-Les-Bains, częściowo w Polsce. Kierownictwo poselstwa na czas nieobecności posła Skirmunta objął w charakterze chargé d'affaires ad interim pierwszy sekretarz poselstwa p. Jan Wszelaki.

URLOP SZEFA KANC. CYW. P. PREZYDENTA RZPLTEJ

Szef Kancelarji Cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Adam Lisiewicz wyjechał w dniu dzisiejszym na urlop wypoczynkowy. Powrót spodziewany jest w końcu września. Obowiązki szefa Kancelarji Cywilnej pełni zastępca szefa dr. Zygmunt Skowroński.

PROTEST HR. BRANICKIEGO

Hr. Branicki, właściciel dóbr wilanowskich wniósł ma protest do władz skarbowych przeciwko niezrealizowaniu przez Skarb Państwa wystawionego czeku. — Czek ten, będący zapłatą za dywan Sobieskiego został, jak wiadomo, zatrzymany przez Centralną Kasę Państwową z powodu zaległości podatkowych hr. Branickiego.

KONGRES MNIEJSZOŚCI NAROD.

Wyjechali na Kongres Mniejszości Narodowych, rozpoczynający się w Genewie w dniu 26 b. m.: prezes Koła Żydowskiego, poseł Grünbaum, prezes Kl. Ukraińskiego, Lewicki, z Klubu Białoruskiego poseł Jaremicz, z Klubu Ruskiego poseł Serebrianikow. Kongres Mniejszości Narodowych zajmie się rozpatrzeniem uchwał konferencji madryckiej.

STOPA PROC. BANKU POLSKIEGO

Wskutek pojawienia się pogłosek o możliwości podwyższenia stopy procentowej Banku Polskiego, wobec zwyżki stopy procentowej w Ameryce, informują oficjalnie, że wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw i że podniesienie stopy procentowej nie może nastąpić ze względu na konjunktury na rynku pieniężnym w kraju.

LOTY SOWIECKIE NAD POLSKĄ

W związku z zanotowanemi w ostatnich dniach lotami samolotów sowieckich nad terytorjum Polski, ze strony granicy polsko - sowieckiej Korpus Ochrony Pogranicza zwrócił uwagę władzom sowieckim na istniejący zakaz przelotu bez odpowiednich zezwoleń naszych władz.

KONFERENCJA W HADZE

Antyfrancuski upór Snowdena

HAGA. (PAT.). — Przedstawiciele delegacyj: Francji, Włoch, Belgji, Japonji oznajmili ustnie Snowdenowi ostateczne swoje propozycje finansowe. Snowden zażądał przedłożenia mu na piśmie tych propozycyj, wskutek czego posiedzenie komisji finansowej odroczone zostało znowu na czas nieokreślony. Równocześnie toczyły się pertraktacje w sprawie komisji konstatacyjno - koncyljacyjnej oraz w sprawie określenia terminów ewakuacyjnych. Udział w naradach brali: Briand, Stresemann, Wirth, Hymans i Henderson. Wprawdzie ze strony delegacyj państw zainteresowanych ujawniono wobec dziennikarzy optymizm, lecz według informacyj ze sfer neutralnych, a dobrze poinformowanych, optymizm ten nie jest uzasadniony i dotychczas sprawa nie posunęła się wcale naprzód. Jak wiadomo, Briand uzależnił załatwienie spraw politycznych od uregulowania spraw finansowych i z tego powodu byłoby niewskazane oceniać pertraktacje polityczne w duchu optymistycznym.

Należy się liczyć nawet z możliwością, że konferencje w poniedziałek zostaną zamknięte bez rezultatów.

Powszechnie panuje nastrój zdecydowanie pesymistyczny do tego stopnia, że dalsze trwanie konferencji byłoby przyjęte jako wielka niespodzianka.

„De Telegraf" pisze: Powstałby tu rodzaj perpetuum mobile, gdyby konieczności polityki wewnętrznej nie wzywały ministrów do powrotu. Snowden miał dać Curtiusowi i Hilferdingowi dość energicznie do zrozumienia, że nie chce ofiar ze strony Niemiec. Antyfrancuski labourzysta pragnął „czarne na białem" wymusić od Francji i Włoch ustępstwa na ich własną niekorzyść.

HAGA. (PAT.) — „Neuve Rotterdamsche Courant" pisze, że nikt się nie orjentuje w tem wszystkiem, co się dzieje w Hadze. Jasnem jest tylko jedynie stanowisko Snowdena, który jak lalka powtarza ciągle „nie, nie" i „sto procent". Jeżeli wypowiada jakieś dłuższe zdanie, to tylko o tyle, że pieniądze powinny wyjść z kieszeni tych, a nie innych państw.

„De Maasbode" powiada, że zasadniczem pytaniem, które panuje nad konferencją jest, czy Snowden ma prawo iść tak daleko i nietylko żądać 100 proc., lecz nawet rozkazywać w jaki sposób należy te 100 proc. rozdzielać i zbierać. Snowden żąda dla siebie roli cenzora, której inni oczywiście nie chcą mu przyznać. Wywołuje on wrażenie, iż kieruje się uczuciami antifrancuskiemi i antifaszystowskiemi, co powoduje nastrój rozgoryczenia.

Okupacja Nadrenji

BERLIN. (PAT). — Biuro Wolffa w depeszy z Hagi donosi, że w sprawie terminu ewakuacji nie osiągnięto dotychczas żadnego wyjaśnienia. Z depeszy Biura Wolffa wynika, iż delegacja niemiecka oczekuje w przyszłym tygodniu nowych propozycyj ze strony państw okupacyjnych. Jeżeli się przypuści, że w sprawach finansowych dojdzie do porozumienia, to istnieją widoki, że zarówno w sprawach ewakuacyjnych, jak i innych, związanych z tą sprawą kwestjach, nastąpi porozumienie. Delegaci państw okupacyjnych prowadzić będą w tym celu w niedzielę i poniedziałek wewnętrzne rozmowy z ekspertami wojskowymi. Ponowne posiedzenie 4-ch państw okupacyjnych i Niemiec przewidziane jest na wtorek.

BERLIN. (PAT). — Vossische Zeitung donosi na podstawie informacji dziennika Saarbrucker Landeszeitung, jakoby rząd angielski zamierzał jednocześnie z wycofaniem swych wojsk z Nadrenji wycofać również angielski kontyngent wojskowy, należący do formacji straży kolejowej w zagłębiu Saary.

HAGA. (PAT). — Briand odbył w sobotę dłuższą konferencję z Ministrem Zaleskim. W czasie tej rozmowy omawiana była sytuacja w związku z możliwością ewakuacji Nadrenji, przyczem premjer Briand porozumiewał się z Ministrem Zaleskim na temat swych rozmów, jakie ostatnio w tej sprawie przeprowadzał.

Odpowiedzialność za zerwanie

BERLIN. (PAT). — Prasa niemiecka przeciwstawia się ostro usiłowaniom złożenia winy za ewentualne niepowodzenie konferencji w Hadze — na Niemcy, następnie poddaje krytyce kategoryczne stanowisko Anglji zaznaczając, że do żadnego porozumienia kosztem Niemiec jak i małych mocarstw dojść nie może.

Deutsche Diplomatische Korespondentz wyjaśnia, że jeżeli konferencja zakończy się niepowodzeniem, to przyczyną tego będą nie rozbieżności w poglądach pomiędzy wierzycielami a dłużnikami, lecz pomiędzy samemi państwami wierzycielskiemi w sprawie podziału rat rocznych. Wogóle chodzi tu o grę sił, które uchylają się od kontroli, zarówno rzeczoznawców jak i samych Niemiec.

LONDYN. (AW). — Jednolita opinja europejska wobec wystąpień Snowdena w Hadze, spowodowała, iż prasa angielska, aby obronić Snowdena zrzuca całą odpowiedzialność za przebieg konferencji haskiej na Włochy. Prasa podaje, iż właśnie wieloznaczące propozycje delegacji włoskiej uniemożliwiają porozumienie.

RAPORT P. DEWEY'A

Równocześnie w Polsce i Ameryce zostało opublikowane sprawozdanie doradcy finansowego p. Charles Dewey'a za drugi kwartał r. b. Sprawozdanie to stwierdza wybitne zmniejszenie się ujemnego salda naszego bilansu handlowego, które w porównaniu z pierwszem półroczem ub. r. wyniosło 130 milj. zł. mniej deficytu. Eksport bowiem przy porównaniu obu półroczy wzrósł w rb. o 1,7 proc. dzięki wzmożonemu wywozowi wielu towarów a zwłaszcza metali, wyrobów metalowych, towarów włókienniczych, węgla, żyta, bekonów i masła. Znamiennym też rysem handlu zagranicznego w tym okresie był duży spadek przywozu artykułów spożywczych, szczególniej pszenicy i żyta, dzięki obfitym zapasom ze zbiorów zeszłorocznych i protekcyjnej polityce rządowej. Dalej stwierdza p. Dewey, że w ogólnem położeniu gospodarczem Polski nie zaszły w okresie drugiego kwartału żadne zmiany poważniejsze, zaznaczając, że gdyby najbliższe miesiące, nawet do końca roku, wykazywały większe osłabienie, to jeszcze nie byłoby podstawy do obaw, że kraj wchodzi w okres kryzysu. Wytwórczość utrzymuje się nadal na poziomie korzystnym w stosunku do roku poprzedniego, przyczem okazuje się, że brak dotąd większych zapasów towarowych, chociaż spożycie ujawnia dążność do zmniejszania się. Wiele uwagi poświęcił p. Dewey w swym raporcie Gdyni, podkreślając szczęśliwe wybranie miejsca na ten wielki port polski, stwierdzając, że urządzenia naładunkowe, kolejowe i inne zostały dokonane w taki sposób, iż Gdynia staje się w szybkiem tempie prawdziwie nowoczesnym portem.

OPIEKUNOWIE OKRĘTOWI

Dowiadujemy się, że Urząd Emigracyjny na wiosnę r. b. powołał do życia instytucję stałych opiekunów okrętowych, których zadaniem jest opieka nad emigrantami na okrętach podczas ich podróży do Ameryki. Opiekunowie okrętowi odbywają podróż w 3 klasie razem z emigrantami, dzięki czemu są w ciągłej z nimi styczności i mają możność dokładnego poznawania warunków ich podróży i okazywania im pomocy doraźnej. Zadanie opiekunów okrętowych jest dość trudne i wymagające oprócz uspołecznienia odpowiednich kwalifikacyj i znajomości obcych języków, przedewszystkiem angielskiego lub włoskiego, również dużo energji i dobrej woli.

Jak wykazuje praktyka, opieka, wykonywana przez stałych opiekunów okrętowych daje dobre rezultaty, wobec czego zamierzone jest jej rozszerzenie.

Równocześnie lewica Labour Patry rozpoczyna akcję przeciwko Snowdenowi. W Manchester Guardian ukazał się znów artykuł atakujący Snowdena.

Historyczna rola rządu labourzystów

LONDYN. (PAT). — Uchodzący za męża zaufania Snowdena haski korespondent organu labourzystów Daily Herald p. Slocombe, w obszernym artykule wstępnym analizuje zmiany, które zarysowały się w Hadze w ocenie obecnego rządu brytyjskiego. Twierdzi on, że Europa od czasu Locarna przyzwyczajona była do młodego i nieszczerego idealizmu, który brany był za podstawę w dyskusjach na wszystkich międzynarodowych konferencjach ostatnich lat. Slocombe zaznacza, że Snowden pierwszy oczyścił atmosferę, przemówiwszy coprawda drastycznie, ale szczerze, językiem, który w dyplomacji międzynarodowej sprawił wielkie wrażenie. Slocombe podkreśla, że przed rozpoczęciem konferencji haskiej Francja, Włochy, a nawet Niemcy spoglądały na rząd Labour Party jako na zabawny, ale nie niebezpieczny dziwoląg. Zwłaszcza prasa francuska i włoska schlebiała labourzystom, wyrażając przypuszczenie, że będą oni kontynuowali politykę Ligi i Locarna, rozpoczętą przez Brianda i Chamberlaina. Rząd Labour Party traktowany był jako jeden z miłych pomysłów narodu angielskiego, tak tolerancyjnego w swem odseparowaniu umysłowem i tak lubiącego donkiszoterję polityczną. Ale już pierwsze kroki delegacji angielskiej w Hadze wbijają klin w usypiającą i mglistą retorykę innych delegatów. Wielka Brytanja, odseparowana od tych mglistych i niewyraźnych poglądów, okazała ostry profil, w którym widoczne są: zdecydowany zmysł realny i praktyczny idealizm. Slocombe twierdzi, iż rząd angielski nakaże innym krajom szanować Wielką Brytanję tak samo, jak była szanowana w czasach wiktorjańskich.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

71)

— Po pierwszej konsultacji panów domyśliłem się tego, ale profesor Żarnowski tak mnie zapewniał...

— Nie mógł inaczej postąpić. My lekarze jesteśmy często w tem położeniu, że dla podtrzymania na duchu bądź samego chorego, bądź jego otoczenia, musimy mówić to, w co sami nie wierzymy. Tu w tym wypadku — przyznam teraz — bardzo słabą mieliśmy nadzieję. Profesor Żarnowski orzekł, że jeśli stan odrętwienia potrwa dłużej aniżeli trzy lub cztery dni, będzie ten objaw stwierdzeniem porażenia mózgu i...

— I koniec...

— Tak, ale to już jest poza nami — zaraz doniosę

— Jakże konsyljarz myśli, długo potrwa ta rekon-

o tem profesorowi — ogromnie się ucieszy...

walescencja?...

— W każdym razie przynajmniej dwa miesiące. Rzecz naturalna, że pani po tym okresie wstanie bardzo wyczerpana i potem znowu minie kilka tygodni, zanim powróci do sił i zupełnego zdrowia.

. . . .

W czasie tej rekonwalescencji Adam, oprócz dwóch do trzech godzin dziennie, które poświęcał żonie — resztę czasu spędzał w towarzystwie Ewy.

Po upływie kilkunastu dni zaprzyjaźnili się i byli nawet ze sobą na stopie poufałej.

Ewa opowiadała mu dzieje swojego życia, dzieciństwa i pierwszej młodości, spędzonej razem z Nelą i dzieje swojej tragedji życiowej — swego zamążpójścia i pożycia małżeńskiego.

— Podstępem i blagą skłonił mnie pan Wierzycki do tego, że losy moje złożyłam w jego ręce — i spotkała mnie kara, którą uznaję za zupełnie sprawiedliwą.

— Karę?... — zapytał Adam.

— Oczywiście! Za przysięgę miłości, której nie czułam dla człowieka starszego odemnie o lat przeszło czterdzieści...

— Duża różnica wieku...

— Nakłaniali mnie do tego małżeństwa moi przypadkowi opiekunowie, państwo Morzyccy, którzy mieszkali w tej okolicy, w Długopolu — nakłaniali, oczywiście w najlepszej intencji. Zresztą ja sama, wychowana w dostatkach i przyzwyczajona do nich — nie mogłam wyobrazić sobie życia w ubóstwie, które stało przedemną i którego groza przejmowała mnie dreszczem. Nie liczyłam się z tem, że małżeństwo, które kojarzą względy materjalne, nawet gdyby nie było takiej różnicy wieku — nie mogłoby być szczęśliwe. Wyszłam tedy zamąż, mając na uwadze zabezpieczenie sobie dostatniego bytu i w nadziei, że z czasem na tle szacunku i wdzięczności dla mego męża i opiekuna zrodzi się w mem sercu przywiązanie do niego!... Mój były mąż żyrował się przedemną i przed Morzyckimi, jako człowiek bardzo bogaty; w rzeczywistości zaś nic nie miał i czerpał środki do życia, czasami nawet wystawnego, ze źródeł, których początkowo nie znałam. Trudno — pomyślałam sobie — przecież przysięgałam przed Bogiem, będę zatem dzieliła wszystko z tym człowiekiem, nawet ubóstwo, nawet najskrajniejszą nędzę! Skoro Bóg naznaczył mi taki los, to tak być musi i tak będzie... Zresztą — ogólnie rzecz biorąc, jakież właściwie możemy mieć pretensję do tego, aby nam życie szczęście dało? — żadne!...

— Ale — ciągnęła po dłuższej chwili — przekonałam się później, że mój mąż zdobywa pieniądze w jakichś ciemnych interesach i czerpie je także z gry karcianej...

— Egzystencja bardzo chwiejna — zauważył Adam.

— W tym kierunku zawiodłam się już na jego charakterze... O tak, zawiodłam się na nim i on zawiódł się na mnie....

— Mąż pani?...

— Tak i on także!... Zwyrodniały starzec — dodała rumieniąc się — katował mnie nieludzko, gdy... ale mniejsza o to... Wkońcu wyobraził sobie, że moja młodość i uroda powinny mu przynosić dochody....

— Być nie może?!... — przerwał Adam zgorszony.

— Człowiek, jak zresztą prawie każdy z tej kategorji ludzi—moralnie zupełnie upadły, wprowadzał do domu najrozmaitszego typu lowelasów, których znaczonemi kartami ograł do nitki, a mnie usiłował rzucić w ich objęcia....

— Ohyda!...

— Na szczęście mogłam skutecznie żądać unieważnienia małżeństwa. Długo walczyłam ze sobą,... żenowałam się — nie chciałam odsłaniać tajników tego rzekomego pożycia małżeńskiego, ale przekonawszy się, że inaczej być nie może — wytoczyłam proces i uzyskałam prawomocny wyrok...

— Ach, panie! — zawołała po chwili — ile zgryzot przeżyłam, ile cierpień — ile przeszłam upokorzeń to jeden Bóg wie tylko!...

Łzy zaświeciły w jej oczach.

— Serdecznie mi pani żal.

(C. d. n.).

SPROWADZENIE RELIKWIJ Ś-GO KAZIMIERZA

W dniu 7-ym września parafja Św. Kazimierza obchodzić będzie wielką uroczystość sprowadzenia z Wilna relikwij Swego Patrona.

Prace przygotowawcze do uroczystości są w pełnym toku. Tu podkreślić trzeba niestrudzoną działalność miejscowego proboszcza ks. kan. Czesława Stańczaka, który zebrał komitet obchodu, podzielił na różne sekcje i łącznie z niemi pracuje tak, aby uroczystość wypadła jaknajokazalej.

Na odbytem zebraniu ogólnem w dniu 21 b. m. przewodniczył p. komisarz Matulewicz, sekretarzował p. Marciniak, asesorami byli członkowie przewodniczący różnych sekcyj: pp. Adamski, Harasz, Kornacki, ks. kan. Cz. Stańczyk, Scibiorkow, Malicki, Szmidt i Adamski, oraz na sali około 100 osób z różnych sekcyj co świadczy o wielkiem zainteresowaniu się uroczystością.

Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności poszczególnych sekcyj, nastąpił wybór zarządu, który przedstawia się następująco: ks. Dziwok, ks. Kulejewski, z osób świeckich weszli pp.: rolnik Kornacki, robotnik Rembowski, kom. bud. kościoła Zieliński, prezes tamtejszego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Kirchow, ławnicy Harasz, Adamski oraz członek dozoru Wojakowski. Uroczystość przyobiecali zaszczycić swoją obecnością J. E. ks. Biskup Wincenty Tymieniecki oraz J. E. X. Biskup Sufragan Kazimierz Tomczak.

Ustalono tymczasowy program uroczystości: W dniu 6 września nastąpi sprowadzenie relikwij z dworca do pałacu J. E. X. Biskupa Tymienieckiego, gdzie nastąpi podpisanie i opieczętowanie dokumentów oraz relikwij.

Dnia 7-go września o godzinie 5 p. p. chór pod dyrekcją p. Ulassa, wykona pienia religijne, poczem przemówi J. E. X. Biskup Tymieniecki i wyda relikwje. Następnie wyruszy procesja z Katedry Św. Stanisława Kostki do parafji Św. Kazimierza, ulicami Piotrkowską, Główną, Kunitzera.

W kościele Św. Kazimierza powita relikwje miejscowy proboszcz ks. kanonik Czesław Stańczak.

Z dnia 7-go na 8-my września odbędzie się całonocna adoracja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. W dniu 8-ym t. j. w niedzielę sumę celebrować będzie J. E. X. Biskup Sufragan Kazimierz Tomczak, zakończenie nastąpi tegoż dnia o godz. 5 p. p. uroczystą akademją, na której przemówi J. E. X. Biskup Sufragan.

Z RUCHU KONCERTOWEGO

Znany z energji dyr. A. Sielski corocznie przygotowuje na sezon letni zespół orkiestralny, z którym koncertuje w ogrodzie Rekierta. Po wysłuchaniu kilku koncertów mieliśmy możność przekonać się, że tegoroczna orkiestra składa się z dobrych muzyków i że w związku z tem p. Sielski może obok utworów łatwiejszych, czyli jak to się u nas mówi z zakresu muzyki lekkiej, pokusić się od czasu do czasu na urządzanie koncertów, poświęconych muzyce poważniejszej. Jakkolwiek orkiestra p. Sielskiego należy do [illegible] orkiestr dętych, jednak przez liczną [illegible] instrumentów drewnianych (klarnetów) oraz zużytkowanie kontrabasów daje dźwięk zaokrąglony i nie tak intensywny, jak przez użycie przeważnie trąb przy prowadzeniu kantyleny. Poza doskonałem zgraniem się orkiestry należy jeszcze podkreślić jędrną rytmikę, co już oczywiście jest zasługą czułej pałeczki dyrygenta. To też kompozycje, w których dominuje rytmika, wykonywane bywają con amore, tętnią życiem, a już tańce polskie wypadają wprost świetnie.

Oprócz punktów orkiestralnych mamy i solowe — wokalne oraz taneczne; o tych pomówimy następnym razem.

Równocześnie z koncertami orkiestry p. Sielskiego odbywają się koncerty orkiestry Filharmonicznej w Dolinie Szwajcarskiej. O produkcjach tej orkiestry pisaliśmy już, obecnie tylko dodamy, że pośród kapelmistrzów, koncerty te prowadzących, wybił się na plan pierwszy p. K. Wiłkomirski. Muzyk ten ceniony zarówno jako wiolonczelista, oraz kompozytor, najmniej był znany jako dyrygent. A tymczasem wielki nerw kapelmistrzowski wskazywałby na to, że i na tem polu mógłby p. Wiłkomirski zabłysnąć, byle osiągnął odpowiednią technikę. Dalsze studja zagranicą w dobrej szkole byłyby też zatem potrzebne, o ile naturalnie p. Wiłkomirski chciałby w tym kierunku się specjalizować.

J. Gl.

PO WSZYSTKIE CZASY

Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu świadczyć ma po wszystkie czasy, że naród polski umie być wdzięczny Panu Bogu za otrzymane łaski. Ślubowany, jak wiadomo, został na I Zjeździe Katolickim w dowód wdzięczności Panu Bogu za wskrzeszenie Ojczyzny naszej, która przez przeszło wiek jęczała pod jarzmem zaborców. Uprzytomnijmy sobie wielkie te chwile, kiedy po mrokach niewoli słowa wieszcza: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie"! spełniły się, kiedy uniesienie radości w całym narodzie stało się powszechnem i kiedy w świątyniach naszych przed ołtarzami Pańskiemi słaliśmy Bogu modlitwy dziękczynne za to wszystko.

Wielkich tych chwil, które przeżywaliśmy, pokolenia późniejsze zazdrościć nam będą, że nie było im danem być żywymi świadkami tej powstałej, nierozdzielnej Matki naszej. My, co chwilę tę przeżywaliśmy, ślubowaliśmy wznieść zbiorowym wysiłkiem narodu pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu na miejscu, gdzie stał pomnik cyklopa krzyżackiego, który przez długi czas trząsł niemal całą Europą i który podniósł świętokradczą rękę swą na Kościół Chrystusowy, żeby jednym zamachem złamać Kościół i polskość. Zawiodły jego obliczenia. „Chłop strzela — Pan Bóg kule nosi". My jednak pamiętajmy o tem wszystkiem i składajmy ofiary na wzniesienie uroczyście ślubowanego pomnika.

Wszelkie datki i ofiary przyjmuje: P. K. O. nr. 207-470; Bank Związku, Oddział Al. Marcinkowskiego 26; Poznański Bank Ziemian, Al. Marcinkowskiego 13; Bank miasta Poznania, Nowa 10; Bank Wzajemnej Pomocy, Stary Rynek 79; Skarbnik, B. Adamczewski, Al. Marcinkowskiego 13.

KRONIKA

SIERPIEŃ
26
PONIEDZIAŁEK

Dziś: NMP. Jasnogórski
Jutro: Przeniesienie relik

Wschód słońca g. 4.36
Zachód godz. 18.40
Wschód księżyca 21.11
Zachód godz. 12.3

FAŁSZYWIE POJĘTA REKLAMA

W posiadaniu Ligi Samowystarczalności Gospodarczej znajduje się ołówek reklamowy z nadrukiem firmy jednego ze sklepów z materjałami piśmiennemi. Reklama taka na szeroką skalę stosowana za granicą jest reklamą istotnie dobrą i skuteczną. W wypadku przez nas omawianym istnieje jednak zastrzeżenie, niweczące całą skuteczność tej reklamy. Mianowicie, dla celów reklamowych użyto ołówków Hardtmutha. Zrozumiałem byłoby to do pewnego stopnia, gdybyśmy nie posiadali w kraju fabryk produkujących ołówki. Posiadamy jednak ołówki krajowego wyrobu nie ustępujące dziś w niczem ołówkom zagranicznym i od nich tańsze. Czyż więc godzi się kupcowi polskiemu ignorować w reklamie własnej wyroby przemysłu krajowego na rzecz towarów zagranicznych? Czy wobec rozwijającego się w społeczeństwie poczucia konieczności popierania przemysłu krajowego, taka reklama na zagranicznych ołówkach nie wyda wręcz przeciwnych od zamierzeń kupca wyników?

DORĘCZANIE POCZTY

Związki Pocztowców zwróciły się do Min. Poczt i Telegrafów z memorjałem o przyśpieszenie instalowania skrzynek pocztowych w bramach domów. Ma to ulżyć w pracy listonoszom i przyśpieszyć doręczanie poczty.

KOM. REWIZYJNE RAD MIEJSKICH

Min. Spraw Wewn. przesłało Związkowi Miast Polskich dla wyrażenia opinji projekt postanowień o organizacji i działalności komisyj rewizyjnych rad miejskich wraz z instrukcją o sposobie wykonywania kontroli przez komisje rewizyjne. Teksty tych projektów przesłano do opinji zarządów większych miast. Opierając się na otrzymanych opinjach, zarząd Z. M. P. wystosował do Min. S. Wewn. memorjał, zawierający prośbę o uwzględnienie szeregu uwag i poprawek przy ustalaniu ostatecznego tekstu wspomnianych wyżej projektów.

Z. M. P. sądzi, że projekt i instrukcja nadają komisji rewizyjnej zbyt szerokie uprawnienia, zaliczając niesłusznie do zakresu działalności komisji rewizyjnej ocenę całego kierunku gospodarki miejskiej oraz celowości poszczególnych operacyj finansowych, zalecając w związku z tem komisji rewizyjnej sprawdzanie, czy umowy były zawarte na najbardziej dogodnych warunkach i czy przy opracowywaniu warunków umów miasto zabezpieczono od strat.

Instrukcja przewiduje też udział komisji przez jej delegatów w szeregu czynności wykonawczych, jak np. sprzedaż majątku miejskiego, odbiór robót i dostaw etc.

Powyższe uprawnienia komisji rewizyjnej wykraczają, zdaniem Z. M. P., poza ramy właściwych uprawnień Rad Miejskich. Dekret o samorządzie miejskim, mówiąc o prawie kontroli rad miejskich, nie określa wprawdzie zakresu tej kontroli, jednak z ogólnego ujęcia przez dekret stosunku rady miejskiej do magistratu, należy przyjść do wniosku, że żaden z tych organów nie może wkraczać w kompetencje drugiego.

Pomieszanie kompetencyj byłoby nietylko nieprawne, ale również szkodliwe z punktu widzenia interesów gminy, tembardziej, że poglądy na celowość mogą być rozmaite.

Rada miejska ma możność ingerowania co do celowości gospodarki miejskiej przedewszystkiem przy ustalaniu budżetu, a następnie przy rozpatrywaniu sprawozdania, składanego radzie miejskiej przez magistrat. Uprawnienia te są tak obszerne, że nie wymagają dalszego rozszerzenia, przeciwnie rozszerzenie takie byłoby szkodą dla sprawności zarządu miasta.

Nadto utworzenie stałych delegacyj komisji rewizyjnej do ciągłego nadzoru nad poszczególnemi działami gospodarki miejskiej doprowadziłoby w rzeczywistości do udziału takich delegacyj w wykonywaniu spraw zarządu.

Oprócz tego Z. M. P. zgłosił cały szereg poprawek do omawianych projektów.

RADJO

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 27-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muz. gram. 12.50 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. 16.15 Chwilka lotnicza. 16.30 Progr. dla dzieci. 17.15 O Gewoncie. Reglach, Juhasach i zakopiańskich zbójnikach. 17.25 Allain Gerbault 17.50 P. W. K. 18.00 Konc. popul. 19.00 Rozm. 20.00 Recital fort. 20.30 Okres Salzburski W. A. Mozarta. 21.00 Transm. z Filh. Wiedeńskiej. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom.: polic., sport., nadpr.

734 kc. KATOWICE 408,7 m.

16.00—16.20 Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20—16.30 Nadpr. 16.30—17.00 Transm. z Warsz. 17.00—17.25 Konc. gram. 17.25—17.50 Transm. z Krak. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Rozm. 19.20—20.00 Konc. p. Andy Kitschman. 20.00—21.00 Konc. solist. 21.00—22.00 Transm. z Salzburga. 22.00 Kom. met. i P. A. T.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

15.40—17.00 Transm. z Warsz. 17.00—17.25 Muz. gram. 17.25—17.50 Wykład radjotechn. 17.50—18.00 Transm. z Pozn. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozm. 19.25—19.50 Kongres oceanograficzny w Sevilli. 20.00—21.00 Konc. z Warsz. 21.00—22.00 Transm. z Salzburga. 22.00—22.45 Transm. z Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

7.00—7.15 Gimn. poran. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Muz. gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. roln. 17.50—18.00 P.W.K. 18.00—19.00 Konc. popul. 1900—19.20 Nadprogr. 19.20—19.40 Interludj. muz. 19.40—20.00 Kurs jęz. franc. 20.00—22.00 Konc. wiecz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—23.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muz. tan.

STACJA KRÓTKOFALOWA

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Muz gram. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Konc. popul. 20.00—22.00 Konc. wiecz. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muz. tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Poran. muz. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. z Warszawy. 16.55—17.15 Program. 17.15—17.50 Tran z Warszawy. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.25 Kącik dla pań. 19.25—19.45 Wolna trybuna. 19.45—19.55 Progr. 19.55—20.00 Sygn. czasu. 20.00—21.00 Transm. z Warsz. 21.00—22.00 Transm. z Salzburga. 22.00—22.45 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

20.00 Daventry. Wieczór Haydna i Mozarta. 21.00 Koenigswusterhausen. Orfeusz. 21.00 Rzym. L'Amico Fritz. 21.00 Bruksela. Konc. Societe Royale de Zoologie. 21.45 Kopenhaga. Muz. kl. 22.15 Londyn. Transm. z London Alhambra.

DO B. XX. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

Zarząd Zakładu Wychowawczego XX. Zmartwychwstańców we Lwowie, ul. Piekarska 67, prosi wszystkich byłych wychowanków Zakładu o łaskawe nadesłanie swoich imion i nazwisk oraz dokładne podanie obecnego miejsca zamieszkania celem porozumienia się co do obchodu 50-lecia istnienia internatu, założonego przez niewygasłej pamięci X. Walerjana Kalinkę. Także P. T. rodziców czy krewnych wychowanków, poległych na wojnie, uprasza zarząd o podanie imion i nazwisk, miejsca i daty ich śmierci.

WYPADEK SAMOCHODOWY

15-letnia Marja Wilamowska przebiegając przez jezdnię na rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej, przez własną nieostrożność wpadła na tylny błotnik przejeżdżającej taksówki Nr. 1120 i upadając na jezdnię doznała dotkliwego potłuczenia i skaleczenia głowy. Pogotowie Ratunkowe w stanie ciężkim przewiozło ją do szpitala Dzieciątka Jezus. W tym wypadku kierowca nie ponosił żadnej winy. Protokół spisano w Komisarjacie Policji.

STRZAŁY NA WIADUKCIE MOSTU PONIATOWSKIEGO

Nocy ubiegłej posterunkowy rezerwy policyjnej, Jan Gizner, przechodząc przez wiadukt Poniatowskiego, został na rogu ul. Smoczej zaczepiony przez łobuza, który z okrzykiem: „Mam cię, zabrałeś mi prawo jazdy" — rzucił się na niego. Policjant, broniąc się, uderzył napastnika kułakiem w klatkę piersiową, ten jednak rzucił się znowu na niego. Posterunkowy wydobył rewolwer i zagroził, że będzie strzelał. W jednej chwili, jakby z pod ziemi, wyrosły tłum mętów i włóczęgów nocnych otoczył walczących i grożąc, zaczął rzucać kamieniami na policjanta. Gizner strzelił w górę z rewolweru. Na alarm przybiegł na pomoc drugi policjant i rozproszył tłum. Ujęto 2-ch łobuzów: Ksawerego Rajca i Edwarda Klucznika. Reszta w popłochu uciekła.

WYRODNY SYN

Na ul. Ogrodowej 34, 22-letni Zygmunt Wiśniewski w czasie sprzeczki z ojcem, Antonim, wyjął rewolwer i dał do ojca 5 strzałów. Ojciec ukrył się między szafę i komodę i temu zawdzięcza swoje ocalenie. Wszystkie kule chybiły. Na odgłos strzałów zaalarmowano policję, która aresztowała wyrodnego syna. Rewolweru jednak przy aresztowanym nie znaleziono.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (wyjczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje sie tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).